

Błędy w managemencie przyczyną wczesnych upadków piskląt indyckich

dr inż. Andrzej Konarkowski, Poznań

Polskie Drobiarstwo (2007) Vol. XIV, nr 6, str. 32-34

Jakość piskląt ma ogromne znaczenie. Ale często bywa tak, że wczesne upadki mają niewiele wspólnego z jakością piskląt. Zagłodzenia czy odwodnienia to błędy w managemencie na fermie, popełniane podczas rutynowej obsługi.

Błędy w technologii lęgów i transporcie piskląt

Pisklęta indyckie w dniu wstawienia muszą mieć odpowiednią masę ciała oraz prawidłową sylwetkę. Powinny być wylęzione z jaj wylęgowych o wymaganym ciężarze, pochodzących od dobrze odżywionych rodziców z fermy reprodukcyjnej o wysokim statusie zdrowotnym. Inkubacja jaj oraz wylęg piskląt muszą przebiegać w odpowiednim czasie i przy zachowaniu prawidłowych parametrów (temperatura, wilgotność, wentylacja). Oczywiście, bardzo ważne jest zachowanie najwyższych standardów czystości i higieny w zakładzie wylęgowym. A jeśli pojawią się jakiegokolwiek problemy z jakością piskląt i nadmiernymi upadkami, to zawsze w pierwszym rzędzie należy starać się wyjaśnić źródło tych kłopotów z zakładem wylęgowym.

Doświadczony hodowca już w pierwszych godzinach po wstawieniu potrafi z dużym prawdopodobieństwem określić, czy otrzymane pisklęta są silne i zdrowe i jest wśród nich niewiele piskląt słabych, albo czy wstawione stado jest niskiej jakości, pisklęta są słabe i trzeba będzie włożyć dużo trudu, aby dobrze wystartowało, a upadki były niewielkie.

Jednym z istotnych przyczyn słabej jakości piskląt mogą być stesy występujące podczas ich sortowania po wylęgu i przygotowywania do transportu. Za wszelką cenę musimy starać się, aby pisklęta, zapakowane w pojemniki/kartony i gotowe do transportu, możliwie jak najprędzej znalazły się w kurniku na fermie.

Wszystkie rutynowe czynności podczas przygotowywania piskląt w zakładzie wylęgowym (np. przycinanie dziobów, szczepienia itp.) należy przeprowadzić w miarę możliwości jak najszybciej, ale przy tym także bardzo starannie i dokładnie. Prawidłowa powinna być temperatura i wilgotność w magazynie piskląt. Niezwykle ważne są optymalne warunki transportu piskląt, zwłaszcza temperatura, wilgotność i wentylacja, i to niezależnie od odległości, na jaką pisklęta są przewożone.

Nie tylko jakość piskląt jest winna

Warto wiedzieć, że problemy z nie pobieraniem paszy przez kilkudniowe pisklęta indyckie lub brakiem picia wody, co prowadzi do wyniszczającego osłabienia i odwodnienia ich organizmu, nie zawsze wynikają z ogólnie niskiej jakości piskląt lub ze złego ich stanu zdrowotnego, spowodowanego infekcjami bakteryjnymi. Bardzo często główną przyczyną powyższych problemów są nieprawidłowości w prowadzeniu stada na fermie, mówiąc prościej – różne błędy w managemencie.

Z pewnością wysoka jakość piskląt, dostarczanych przez zakład wylęgowy, jest jednym z najważniejszych warunków dobrego startu piskląt indyckich. Ale to nie oznacza, że wszelkie niepowodzenia związane z żywotnością piskląt należy tłumaczyć niską jakością piskląt; nie zawsze jakość piskląt jest wyłącznie winna za wysoki poziom śmiertelności. Zdarza się, że dobrze zarządzana ferma będzie miała niewielki procent upadków wstawionych piskląt i to

zupełnie niezależnie od jakości tych piskląt, podczas gdy na źle prowadzonej fermie będzie padało dużo piskląt, zarówno tych dobrej, jak i gorszej jakości.

Generalnie pisklęta indycze wymagają w pierwszych dniach po wstawieniu więcej troski i uwagi aniżeli pisklęta brojlerowskie. I chociaż w praktyce raczej trudno jest uniknąć przypadków padnięć z powodu zagłodzenia czy odwodnienia organizmu, to dzięki dobremu zarządzaniu (managementowi) stadem można liczbę tych upadków w dużym stopniu zmniejszyć. Na co więc warto zwrócić uwagę?

Przegęszczenie piskląt i nieodpowiednia temperatura

Bardzo częstym błędem w momencie wstawienia piskląt indyckich jest ich nadmierne zagęszczenie. W odróżnieniu od piskląt brojlerowskich pisklęta indycze powinny być wstawiane do oddzielnych kręgów o średnicy ok. 4 – 6 metrów, mieszczących grupę 300 – 500 piskląt. Warto zwrócić uwagę, że przy wstawieniu 300 piskląt do kręgu o średnicy 4 m na każdy m² powierzchni przypada prawie 24 piskląt, a przy wstawieniu tej samej liczby piskląt do kręgu o średnicy zaledwie o jeden metr większej na każdy m² powierzchni przypada nieco ponad 15 piskląt, co daje o 37,5 % mniejsze zagęszczenie! Liczba piskląt w kręgu zależy także od ilości wstawionych poidełek i karmidełek, od mocy kwoki ogrzewającej pisklęta, a także od siły światła docierającego do obszaru, na którym przebywają pisklęta. W każdym kurniku sytuacja może być nieco inna. Po 7 – 12 dniach usuwamy kręgi rozpuszczając pisklęta w całym kurniku. Kręgi pozwalają nie tylko lepiej kontrolować rozwój piskląt, ale także zapewniają im łatwiejszy dostęp do poideł i karmideł.

Ogromne znaczenie dla prawidłowego rozwoju piskląt ma temperatura powietrza w okresie pierwszych dni po ich wstawieniu. Ogrzewanie piskląt w kręgach jest dużo bardziej efektywne i prostsze w obsłudze. Pozwala utworzyć dwie strefy temperaturowe: cieplejszą bezpośrednio pod kwoką (elektryczną lub gazową) i nieco chłodniejszą na obrzeżach kręgu. Pisklęta w takich warunkach mogą z łatwością przemieszczać się w obrębie kręgu znajdując warunki najbardziej odpowiednie dla siebie.

Prawidłowa temperatura ma zasadniczy wpływ na to, czy pisklęta pobierają paszę, czy jej nie pobierają. Warto wiedzieć, że pisklęta indycze nie jedzą paszy zarówno wtedy, gdy jest im za gorąco, jak i wtedy, gdy jest im za zimno. Muszą więc mieć możliwość swobodnego i nieograniczonego wyboru najlepszego dla siebie miejsca. Najlepszym informatorem i miernikiem, czy warunki w kręgu są właściwe dla piskląt, jest zachowanie się piskląt. Obserwujemy pisklęta, a jeśli zauważymy, że są niespokojne, starajmy się wprowadzić korekty.

Poidła, woda, karmidła, pasza

W kręgach musi być odpowiednia liczba poideł i karmideł. Zawsze może być ich trochę więcej, nigdy nie może być za mało. Woda w poidłach powinna być czysta i uzupełniana na bieżąco. Jeśli używamy poidełek odwracalnych, a warto z nich korzystać przez kilka pierwszych dni, zanim pisklęta nauczą się pić wodę z poideł automatycznych, musimy je co najmniej raz dziennie dokładnie umyć i zdezynfekować. Pisklęta chętnie piją wodę czystą i smaczną, pozbawioną zanieczyszczeń.

Cały czas też kontrolujemy, czy któreś z poidełek nie przechyliło się, a znajdująca się w nim woda nie wyciekła pod ściółkę. A gdy już się tak stanie, musimy jak najszybciej usunąć mokrą słomę, osuszyć posadzkę i wyścielić nową ściółkę. Najlepiej jest ustawić poidełka odwracalne na stabilnej podstawie; może to być nawet zwykła cegła, położona w ściółce na posadzce. Warto też wykorzystać niezwykle prostą uniwersalną podstawkę pod poidełka odwracalne (Rysunek 1). Podstawka jest bardzo stabilna (trzy nogi!). Ponadto podstawkę można odwracać i ustawiać albo na niższych, albo na wyższych nogach, dzięki czemu poidełko będzie stało wyżej lub niżej, odpowiednio do wieku piskląt.

Woda w poidełkach musi być zawsze czysta i świeża. Jeśli do poideł dostanie się słoma, trzeba ją natychmiast stamtąd usunąć.

Niezwyczajnie ważne znaczenie ma wielkość cząsteczek podawanej paszy. Jeśli granulki są za duże, pisklęta nie będą mogły wyjadać takiej paszy; szybko będą zagłodzone. Jeśli pasza będzie zbyt miękka, będzie oblepiać się wokół dzioba, a z czasem poważnie utrudniać pobieranie paszy.

Warto spróbować podawać pisklątom niewielkie ilości pierwszej paszy na wytłaczankach od jaj. Zabrudzone wytłaczanki łatwo usunąć, a jeśli było na nich niewiele paszy, to i straty będą nie duże. Zawsze lepiej jest podawać pisklątom małe porcje paszy i częściej ją uzupełniać, nawet kilkakrotnie w ciągu dnia, aniżeli dopuścić do silnego jej zabrudzenia odchodami i zawilgocenia wodą z dziobków.

Niezwyczajnie ważne znaczenie dla dobrego startu ma pierwsza doba po wstawieniu piskląt. Musimy w tym czasie wielokrotnie kontrolować zachowanie się piskląt, obserwować, czy piją wodę i wyjadają paszę, czy są ruchliwe i jak reagują na temperaturę. Ale dbajmy też o to, aby swoją obecnością nie wprowadzać niepokoju wśród piskląt. Każda czynność powinna być wykonana spokojnie. I w zależności od sytuacji wprowadzamy korekty. Nie bójmy się stanowczo reagować. Warto wiedzieć, że najgorszym doradcą w czasie wstawienia piskląt jest rutyna i niedbalstwo, a każde wstawienie jest nieco inne, tak jak każda partia piskląt jest nieco inna.

Przypomnijmy sobie zasadę wypowiedzianą na początku tego artykułu. W dobrze prowadzonym kurniku dobrze odchowają się pisklęta niezależnie od ich jakości, a w źle zarządzanym kurniku kłopoty będą nawet z najlepszymi pisklątami.